

Łokczewski Bronisław



Urodził się 17 sierpnia 1952 w Świeciu n/Wisłą. Tam też ukończył szkołę podstawową. Następnie w latach 1967 – 1972 kontynuował naukę w Technikum Rolniczym w Kościelcu Kujawskim. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał na Wydziale Weterynarii Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie w październiku 1978 r. Po stażu w PZLZ Wierzchucin Królewski i Osiu, w dniu 2 maja 1979 r. podjął pracę na stanowisku ordynatora, a o d maja 1981 r. do czerwca 1990 r. czerwca 1990 r. kierownika w PZLZ Osie. Od 01.06 1990 r. prowadził prywatną praktykę w Osiu.

W roku 2007 przeszedł ciężki udar mózgu, który uniemożliwił mu dalsze wykonywanie zawodu.

Przed zachorowaniem aktywnie działał w odrodzonym samorządzie lekarsko-weterynaryjnym. Był m.in. w II kadencji zastępcą okręgowego rzeczownika odpowiedzialności zawodowej Bydgoskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Jego hobby było myślistwo. Był członkiem Polskiego Związku Łowieckiego.

Zmarł 3 października 2023 r.. Pochowany na cmentarzu w Osiu.

Źródło: Akta osobowe WIW w Bydgoszczy. [R.T.]

Przyszliśmy dziś pożegnać lekarza weterynarii Bronisława Łokczewskiego, męża Bożeny, ojca Marty, naszego kolegę w zawodzie i przyjaciela. Przyszliśmy pożegnać człowieka, który przez kilkanaście ostatnich lat codziennie zmagał się ze skutkami ciężkiej choroby, która diametralnie zmieniła Jego życie.

Zanim zachorował był bardzo sprawny fizycznie, pływał, uczestniczył w splywach kajakarskich. Jego hobby było myślistwo. Był też aktywny w nowopowstałym samorządzie lekarsko-weterynaryjnym. Był lubiany i ceniony w swoim środowisku.

Aż nadszedł rok 2007, rok który całkowicie odmienił Jego dotychczasowe życie i niemalże zupełnie zamknął Go w czterech ścianach mieszkania. Jednak i wtedy starał się utrzymać m.in. kontakt z kolegami w zawodzie i koła łowieckiego. Wstąpił do Koła Seniorów przy K-PILW. Uczestniczył w miarę możliwości, dzięki aktywnej pomocy swojej żony Bożeny w niektórych imprezach i spotkaniach Koła.

Pamiętam nasze ostatnie spotkanie w czerwcu 2022 roku na terenie nadleśnictwa w Runowie, kiedy to wraz z Bożeną wygrał trudny konkurs z wiedzy o faunie i florze Krajny. Wtedy też po raz ostatni pogadaliśmy sobie wspominając kortowskie czasy, naszych kolegów i profesorów.

A dzisiaj Bronku żegnamy Ciebie. Skończyły się Twoje ziemskie i problemy.

Wierzmy, że Miłosierny Pan wynagrodzi Ci ziemskie cierpienia i za wstawiennictwem naszego patrona, św Rocha z Montpellier, przyjmie Ciebie do swojego Królestwa.

Odpoczywaj w pokoju.

Fragment mowy pogrzebowej wygłoszonej przez v-ce prezesa KS Jacka Judka.